# AULA, czyli 'zagroda dla owiec'

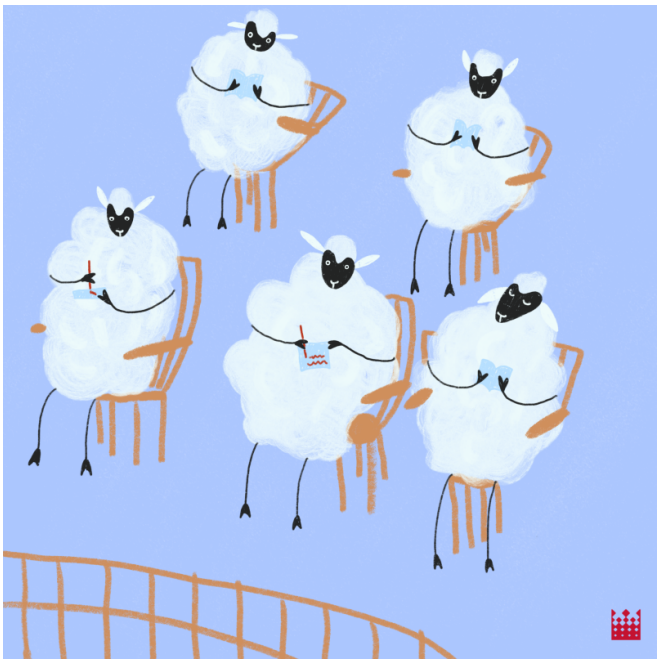

Marcelina Jarnuszkiewicz

Serio, serio – takie właśnie znaczenie miał dawno temu rzeczownik AULA, tyle że nie w polszczyźnie, lecz w języku, z którego pochodzi: w starożytnej grece.
Do polszczyzny AULA przeszła z niemieckiego lub z francuskiego, w których ma taką samą postać graficzną i takie samo znaczenie ‘sala posiedzeń’. Zanim jednak stała się salą posiedzeń w tych językach, funkcjonowała w naprawdę wielu różnych znaczeniach w języku łacińskim. I tak łacińska aula, aulae oznaczała zarówno ‘główną izbę w domu’, ‘pałac, rezydencję’, jak i ‘ogół dworzan’ oraz ‘ośrodek władzy’. Te znaczenia ewoluowały w łacinie kościelnej w ‘kościół’ (jako instytucję i jako budynek)’, a także – uwaga! – ‘łono i brzuch Najświętszej Marii Panny’. Zanim jednak semantyka stała się tak szczytna, łacińska aula – zapożyczona z greki – oznaczała przede wszystkim ‘zagrodę, dziedziniec, podwórze’ oraz ‘stajnię, pomieszczenie dla trzody’, jak również ‘klatkę dla dzikich zwierząt’. W grece słowo αύλή, αύλή [aule] oznaczało pierwotnie ‘zagrodę’, w szczególności ‘zagrodę dla owiec’, a wtórnie ‘podwórze, dziedziniec’, wreszcie również ‘pomieszczenie mieszkalne’, ‘dwór’, ‘dwór królewski’.